



13 VI
1906

KLUB SPORTOWY

»CRACOVIA«

CENA

3000 zł

OFICJALNY BIULETYN INFORMACYJNY

Nr 5 (15) Rok II (VI)

Kraków 22.02.1992

Klub Sportowy "Cracovia"

Założony: 13 czerwca 1906 r.

Barwy: białe czerwone

Odnaczone: Złotym Krzyżem Zasługi, Złota odznaka Miasta Krakowa, Medalem 100-lecia Sportu Polskiego

Adres: 31-111 Kraków, ul. Józefa Kaluży 1

Telefony: 21-34-44 sekretariat, sekcja piłki nożnej; 22-49-77 administracja i dział szkolenia; 21-42-12 księgowość

Konto bankowe: Bank Depozytowo-Kredytowy w Lublinie II O/M Kraków 333401-25205-132

Sekcje: piłki nożnej (zał. 1906 r.), lekkiej atletyki (zał. 1906 r.), kolarska (zał. 1919 r.), piłki ręcznej kobiet (zał. 1922 r.), hokejowa (zał. 1924 r.), szermiercza (zał. 1945 r.), szachowa (zał. 1949 r.), brydżowa (zał. 1956 r.), sportów masowych (zał. 1957 r.)

Stadion piłkarsko-kolarski im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego: ul. J. Kaluży 1

Stadion lekkoatletyczny i pływacki: Aleja 3 Maja 5

70 lat Sekcji Piłki Ręcznej Kobiet 1922 -1992

Wywiad z kierownikiem sekcji piłki ręcznej kobiet mgr Kazimierzem ZAWROTNIAKIEM

- Sekcja piłki ręcznej kobiet w CRACOVII ma 70 lat! Staruszka to już, czy panna na wydaniu?

- Kazimierz Zawrotniak z uśmiechem: Hmm... Nasza sekcja jest

najstarszą sekcją piłki ręcznej kobiet w Polsce. 70 lat, to dużo. Wie pan, jak na różnych zawodach spikerzy tak właśnie zapowiadają występy naszej pierwszej drużyny, to odczuwa się ogromną satysfakcję. Jest też bardzo miło słyszeć, że CRACOVIA wielokrotnie zdobywała tytuły Mistrzyń Polski i wygrywała zawody o Puchar Polski.

A że teraz wyniki nie takie? Cóż, zbudować nowy zespół jest trudno. Trzeba wiele lat na to... Znaleźliśmy się w takiej sytuacji. Mimo to, mam

satysfakcję i poczytuję sobie za honor, że mogę prowadzić tę sekcję, której pierwsza drużyna jest pod względem wieku zawodniczek - jedną z najmłodszych w Polsce. Zatem: sekcja jest równocześnie dystygowaną Panią i dziewczyną na wydaniu.

dokończenie na stronie 4



Klub Sportowy CRACOVIA

Data założenia sekcji piłki ręcznej kobiet: 17 września 1922 r. Sekcja odznaczona: diamentową odznaką ZPRWP numer jeden, złotymi odznakami ZPRWP oraz KOZPR.

Mistrz Polski: „Jedenastki”: 1956, 1959, 1960/61, 1961/62. „Siódemki”: 1957, 1958 (hala), 1958 (boisko), 1959/60, 1960/61, 1966/67, 1985/85, 1986/87. Wicemistrz: „hazena”: 1933. „Jedenastki”: 1957, 1958. „Siódemki”: 1947, 1948, 1951, 1955, 1959, 1961/62, 1962/63, 1964/65, 1967/68, 1968/69, 1969/70, 1985/86, 1987/88. Trzecie miejsca: „hazena”: 1934; „Siódemki”: 1949, 1952, 1956, 1965/66, 1983/84, 1988/89.

Puchar Polski: - zdobywca: 1985, 1988, drugie miejsca: 1967, 1970, 1976, 1982; trzecie miejsca: 1966, 1980, 1987, 1989. Spartakiada XX-lecia PRL 1964: drugie miejsce, 50-lecie ZPRWP 1966: drugie miejsce. Turniej mistrzów Polski: pierwsze miejsce: 1982, trzecie: 1981, czwarte: 1986, piąte: 1985.

Puchar Europy: półfinalista 1967/68, ćwierćfinalista: 1960/61, 1961/62, 1985/86, 1987/88.

29 reprezentantek Polski: A.Górecka-Głowczak: 198x (w Cracovii: 116x), L.Siodlak: 95x, Z.Figas: 104 x (w Cracovii: 44x), A.Szwabowska-Pyjos: 59x, B.Toboła-Smoleń: 58x, B.Dąbrowska: 57x, L.Krupa-Surdykowa: 48x, B.Golik-Filip: 40x, T.Góralczyk: 30x, K.Czop-Kamyk: 29x, K.Węgrzyn-Tomaszewska: 28x, H.Szypulska: 27x, I.Piwowarczyk: 25x, B.Scichter-Cichecka: 19x, J.Drozdowska-Masaczyńska: 16x, K.Wajda-Tobik: 16x, K.Wyrobiec: 16x (w Cracovii: 13x), B.Glajcar-Melnyczuk: 12x, J.Jaskowiec: 12x (w Cracovii: 9), A.Gruca-Staniszevska: 9x, St.Bulzanka-Warykiewicz: 7x, K.Smela: 7x, St.Zielińska: 6x, Z.Guzik-Pabianczyk: 6x, S.Duda-Kubik: 5x, H.Rękas-Kozielec: 4x, M.Holda: 4x, H.Majerówna: 2x, J.Podborska-Szryniawska: 1x.



Mistrz Polski A.D 1960. Od lewej stoją: A.Szwabowska-Pyjos, L.Krupa-Surdykowa, B.Glajcar-Melnyczuk, I.Piwowarczyk (częściowo zasłonięta), B.Toboła-Smoleń, T.Góralczyk-Abratowska, kłęczą: St.Zielińska, H.Szypulska.

Nie grać w czerwonych ani w niebieskich!

Tysiące ludzi miało łzy w oczach, kiedy po sześciu latach przymusowego występowania w zrzeszeniowych barwach „Ogniwa” piłkarze Cracovii w marcu 1956 roku wybiegli na mecz z Budowlanymi Opole w historycznych strojach, słynnych koszulkach w biało-czerwone pasy i białych spodenkach oraz czarnych skarpetach. Siłą Cracovii jest wierność tradycji i żadne preteksty że inne kolory są „szczęśliwe” lub „nie można innych w sklepach dostać” nie mogą usprawiedliwiać nieuzasadnionych zmian w historycznych barwach drużyny!

Przypominamy więc: dla piłkarzy są to wspomniane koszulki w białe i czerwone podłużne pasy, czarne (symbolika: najstarszy klub w danym mieście przyjmował ten kolor od

najstarszego polskiego klubu - „Czarnych” Lwów) lub białe (wprowadzone w 1912 roku jako uzupełnienie narodowych kolorów koszulek - przypomnijmy, były to czasy zaboru austriackiego) spodenki, skarpety: czarne albo białe! Zastępcze kolory: niebieskie koszulki i czarne spodenki (takie były pierwotne barwy Cracovii).

Także niczym nie uzasadnione jest występowanie piłkarek ręcznych w niebieskich (??) spodenkach. Tutaj - przy zachowaniu koszulek również w biało-czerwone pasy lub niebieskich - dopuszczalne są trzy inne kolory: czarny, biały lub czerwony.

(jk)

Nie bez powodu powtórzyliśmy artykuł „Nie grać w czerwonych ani w niebieskich”! Niestety - nic się nie zmieniło; odpowiedzialni Działacze i Szkoleniowcy są nadal odporni na nasze klubowe argumenty. Liczymy, apelujemy i prosimy - może się wreszcie coś zmieni!

Ale - nim się zmieni - musimy zasugerować o nowym pomysle jednego z Szacownych Członków Zarządu. Otóż - nie bacząc na to - że niektóre kluby jak SL e Benfica czy CF Barcelona wogóle obchodzą się bez jakichkolwiek reklam, a wszystkie pozostałe jedynie umieszczają na koszulkach znak lub nazwę sponsorujących firm, pozostawiając właściwą nazwę klubu bez zmian - zaproponował, co poniżej:

„pozyskamy sponsora Invest Krak Bank i oczywiście, będziemy tę nazwę nosić na koszulkach a także dodamy do nazwy klubu”

Pozostawiam to bez komentarzy. Mój gwałtowny sprzeciw odrzucono, motywując, że sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta, podając jednak polskie przykłady typu „Unia-Rolnicki” itp. Po pierwsze: sponsorzy się zmieniają i nie mam ochoty aby mój Klub co pewien czas nosił inną nazwę czy jej część, po drugie: był już zamach, piłkarki ręczne miały nosić nazwę sponsora „Bumar”, dziś dawno go nie ma i na co nam taka huśtawka nazw; po trzecie: nie musimy małpio naśladować wszystkich; po czwarte: nie wiem jak Państwo ale ja mam ochotę kibicować „CRACOVII” a nie „Invest Bankowi” czy „Cracovia-Kowalski” lub „Cracovia-Kukulski”.

(jk)

„Remanenty” piłkarek...

Piłkarki rozegrały ogółem 272 mecze z drużynami 22 państw (Algeria, Anglia, Austria, Belgia, Bułgaria, Chiny, Czecho-Słowacja, Dania, Egipt, Francja, Holandia, Jugosławia, NRD, Nigeria, Norwegia, RFN, Rumunia, Szwajcaria, Szwecja, Węgry, Włochy, ZSRR) wygrywając 171, remisując 28, przegrywając 73 mecze.



Remanent, ale zrozumiały, ponieważ miejscowa prasa praktycznie nic nie napisała o kilku imprezach, które pod koniec ub. roku miały miejsce w sekcji. Pierwsza drużyna gościła trzecią drużynę Austrii i obecny zespół Kasi Tomaszewskiej - Union Admirę Landhaus z Wiednia; pierwszy mecz nasze panie wygrały 27:17, drugi - dzięki kapitalnej grze właśnie p.Kasi (zdobyła 15 bramek) zremisowały 24:24. Tuż przed Nowym Rokiem odbył się ciekawy trójmecz. Najpierw jednak o przemiłej inicjatywie podjętej przez grono

zawodniczek, które albo dziś jeszcze grają za granicą (K.Tomaszewska w Austrii, A.Główczak w Norwegii, W.Wójcik we Francji) albo niedawno zakończyły kariery sportowe. Postanowiły skrzyknąć się i jeszcze raz spotkać się na parkiecie. I tak doszło do meczów. Najpierw Cracovia (ligowa) pokonała holenderską drużynę EZV Eindhoven 7:3, identycznie wygrały wspomniane Seniorki (mecze te grano w skróconym czasie) i wreszcie „wielki finał”. No, cóż, osiem zawodniczek bardziej zaawansowanych wiekowo nie sprostało mobilizującej wszystkie ilościowo i jakościowo siły drużynie ligowej. Wynik 14:12 (8:7), a oto składy - Cracovia Seniorki: Główczak, Tomaszewska, 3, Sasnal 0, Gorzkowska 1, Hołda 1, Wójcik 3, Madej 2, Bujnik 2 bramki; Cracovia Liga: Parzychowska-Sadowska 2, Słomka 2, Ermel 0, Lappe 3, Tochowicz 4, Horabik 0, Karaś 2, Brzoskwinia 0, Harczenko 0, Tiemczenko 0.

A nazajutrz... nazajutrz był wspólny klubowy Sylwester gdzie wszystkie drużyny i ich „męska obstawa” szampańsko bawiły się do „białego rana...”

(jk)

Dzień sportu CRACOVIA - WISŁA !

Cykl produkcyjny naszego Biuletynu - uniemożliwia opis przebiegu I Dnia Sportu Cracovia-Wisła, planowanego na sobotę, 15 lutego br. Mamy nadzieję, że kiermasz i występy artystyczne a zwłaszcza rywalizacja między naszymi trampkarzami, juniorami i oldboyami - zadowolą wszystkich!

HOKEIŚCI

po rozgrywkach dwóch rund eliminacyjnych sezonu przed PLAY-OFF'em 1991/92

W pierwszej lidze hokeja na lodzie - na razie przerwa, po rozegranych dwóch rundach eliminacyjnych. Drużyna „Cracovii” zajęła w nich ósme miejsce z 16 zdobytymi punktami. Czy zajęte miejsce jest adekwatne do umiejętności i formy zespołu oraz warunków organizacyjno-technicznych jakie jej zapewniono? Odpowiada na nie kierownik sekcji hokejowej, pan Jerzy Markowicz:

Drużyna jest bardzo młoda. Czterech zawodników wprowadzonych zostało z juniorów. Tylko czterech jest starszych. Gdyby drużyna została zebrana w kwietniu 1991 r. i gdyby nasz Klub miał pieniądze, to nie odeszli by ci z ubiegłorocznej drużyny, którzy nie wiedzieli, czy Cracovia będzie wogóle grała w pierwszej lidze. Obecnie walczylibyśmy jeśli nie o premiowane medalem miejsce w rozgrywkach, to przynajmniej o miejsce w środku tabeli.

W takim stanie rzeczy - postawiliśmy sobie cel, którym było utrzymanie się w I lidze. Mieliśmy jedno krótkie zgrupowanie. Jak powiedziałem na wstępie: musieliśmy postawić na młodzież, urodzoną w latach: 1972-73, która w ub. roku zdobyła tytuł wicemistrza Polski juniorów. Zatem zajęcie 8 miejsca z dorobkiem 16 punktów uważam za sukces tym większy, iż osiągnięty w zasadzie przez zawodników niedoświadczonych.

Którzy zawodnicy występowali w meczach ligowych i czy ci sami będą grali nadal?

J.M.: Wymienię zatem nazwiska naszych hokeistów:

- Bramkarze - olimpijczyk (aktualnie przebywa na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Albertville) Mariusz KIECA oraz bramkarze rezerwowi: Rafał URBAŃSKI i Piotr SATOŁA.
- Obrońcy - Krzysztof WIECZORKIEWICZ, Adam BODZIOCH, Piotr BARYŁA, Andrzej PIECZONKA, Witold ANTOS, Artur DOSKOCZ, Dariusz KUCHTA. Ci dwaj ostatni to reprezentanci Polski do lat 20).
- napastnicy - Władimir SASZOW, Władimir ZUBRIL-CZEW, Marcin MIGACZ - I atak
- Artur MUCHA, Dariusz MUSIAŁ, Krzysztof ŚLIWA - (repr. Polski do lat 20) II atak
- Marek ZIĘTARA, Ryszard KACZMARCZYK, Piotr MAKLAKIEWICZ - III atak
- Mirosław FIELEK, Tomasz DUKAŁA, Tadeusz URBAŃCZYK - IV atak
- Marek KOCIOŁEK, Arkadiusz PYSZ, Robert KOZENDRA - zawodnicy pozostający w dyspozycji trenera.

Nie przewiduję zmian w zespole przed i podczas rozgrywek play-off'u.

Jak przygotowuje się drużyna do play-off'u?

Bogdan MIGACZ: Zorganizowaliśmy dwumiesięczny tzw. „dochodzeniowy” obóz, tzn. na miejscu w Krakowie. Trenujemy solidnie 2 razy dziennie. Przed południem mamy

crossy, biegi i zajęcia w siłowni, a po południu specjalistyczny trening hokejowy na lodzie. W pierwszych meczach (3 marca) grać będziemy z Podhalem Nowy Targ, a rewanż 5 marca w Krakowie.

7 marca to termin rezerwowy dla ew. trzeciego decydującego spotkania, gdyby po jednym meczu stan punktowy był 1:1. Podhale mierzy w tym sezonie wysoko, ale my chcemy z nimi wygrać.

Kierownik J. Markowicz dodaje: Poważnie potraktujemy w tych rozgrywkach każdego przeciwnika i nawet, gdybyśmy przegrywali teraz swoje mecze, to nasza praca będzie procentowała w przyszłym sezonie. Po play-off'ie w maju, drużyna przejdzie w fazę roztrenowania. Odbywać się będą wówczas gry w koszykówkę, piłkę nożną, a potem w czerwcu wszyscy otrzymają urlop. W lipcu chcemy wznowić zajęcia obozem kondycyjnym, ciężko podczas niego „ładować akumulatory”. W sierpniu chcemy wjechać na lód, aby we wrześniu przystąpić do rozgrywek po dobrym przygotowaniu.

Jaka jest atmosfera w zespole?

B.M. - Jest wesoło, chłopcy robią sobie nawzajem psikusy. Bawią się bo są młodzi i mają do tego prawo, ale nie wykracza to wszystko poza granice przyzwoitości. Ważne jest, że trenują intensywnie i z dużym zapałem. Większość z nich uczy się w szkołach średnich, liceach i studiuje na AWFie. Każdy ma wykształcenie zawodowe. Szkoda, że nie ma wśród nich liderów, którzy by pokierowali drużyną, pociągnęli innych za sobą.

Kto prowadzi treningi w pozostałych zespołach sekcji hokejowej, które stanowią naturalne zaplecze pierwszej drużyny?

J.M. - Trenerem I drużyny jest pan Bogdan MIGACZ. Drużynę drugą, która w ub. roku zdobyła wicemistrzostwo Polski młodzików trenuje p. Stanisław CIEŚLAK. Pozostałe zespoły młodzieżowe prowadzą trenerzy: p. Andrzej KOSTUREK, trener koordynator d/s młodzieżowych w sekcji, panowie Julian KORZENIAK i Antoni MONTEAN. Warto dodać, że każdy z nich prowadzi swój zespół od początku, doprowadzając zawodników po kilku latach do I drużyny.

Jak układa się współpraca ze szkołami?

J.M. - Naprawdę, bardzo dobrze, zwłaszcza ze Szkołą Podstawową nr 10, która jest Szkołą Mistrzostwa Sportowego. Stąd czerpiemy zawodników do gry w hokeja na lodzie, tam mamy obiekty takie jak: boisko, siłownię i sale. Dlatego chciałbym złożyć wyrazy uznania i podziękowania dla dyrekcji i całego grona pedagogicznego Szkoły nr 10.

Obu panom: Jerzemu Markowiczowi i Bogdanowi Migaczowi dziękuję za rozmowę. Czego tym tak bardzo zaangażowanym ludziom można życzyć? Sądzę, że tego, aby zawsze trzymali mocno w swoich rękach ster sekcji hokejowej, aby ich praca była doceniona i uwieńczona coraz lepszymi wynikami sportowymi i wychowawczymi - zawsze pierwszoligowej hokejowej drużyny CRACOVII.

Seweryn Ratajczak

Wywiad z kierownikiem... dokończenie ze strony 1

- Wśród zawodniczek, które niegdyś grały w Cracovii, były dziewczęta urodziwe, ale co w sporcie najważniejsze: utalentowane i osiągające klasę wyczynową. Które z nich należały do najlepszych?

- Sądzę, że Alicja Głowczak, Zofia Figas, Katarzyna Tomaszewska, Lidia Siodlak. Niektóre z nich jeszcze grają w innych zespołach, prezentując poziom europejski. Zaliczyłbym także do nich takie gwiazdy sportu jak: Beata Golik, Bogusława Dąbrowska i Wanda Wójcik. One były „samograjkami”, bo same mogły wygrać mecz.

- Cała opinia publiczna wie, że w tegorocznych rozgrywkach I ligi, drużyna Cracovii zdobyła zaledwie 2 punkty i zajmuje niestety, ostatnie miejsce. Dlaczego?

- Przyczyn jest wiele. Niektóre starsze zawodniczki zakończyły karierę, bądź wybrały inne kluby. Inne miały kontuzje, jak np. Parzychowska, Dąbrowska i Lappe, a Słomka przez długi czas chorowała na żółtaczkę. Graliśmy zawodniczkami młodymi, niedoświadczonymi.

- Aktualnie pierwszą drużynę prowadzi znany i ceniony trener, pan mgr Boguchwał Fulara. Czy możliwe jest, aby przyczynił się On do uratowania drużyny przed degregacją do II ligi, przy wsparciu Kierownictwa sekcji?

- Podpisaliśmy umowę o pracę ze znakomitym trenerem, panem Fulara, lecz nie stawialiśmy warunku utrzymania drużyny w I lidze. Mam dużą satysfakcję z tego, że właśnie pan Fulara podjął się trenowania zespołu, choć nigdy dotąd nie pracował z drużyną żeńską. Pan Fulara, jako trener wysokiej klasy, prowadzi zajęcia na odpowiednim poziomie, z czego zawodniczki i ja - jesteśmy zadowoleni. Umowa o pracę ma ważność do końca maja. Gdyby udało się ją przedłużyć oraz wzmocnić skład zespołu naszymi wychowankami oraz zawodniczkami z Bochni, „Clepardii” i nowohuckiego „Krakusa”, to za 2-3 lata drużyna spełniła by oczekiwania kibiców. Trener powiedział mi, że gdyby nie udało się uratować drużyny przed spadkiem, należy zrobić wszystko, aby po roku nieobecności, awansowała do I ligi. W innym przypadku zespół może się „rozsypanąć”. Współpraca z trenerem układa się bardzo dobrze. Pragnę zaznaczyć, że nie wchodzimy sobie nawzajem w kompetencje. Wraz z zarządem klubu, mamy zapewnić warunki, aby drużyna uzyskała wysoką formę. Uważam ponadto, że pomocy powinien udzielić nam Krakowski Okręgowy Związek Piłki Ręcznej, głównie w zakresie wewnątrzkrakowskich transferów. Nie powinno być tak, że najlepsze zawodniczki innych klubów, choć nie chcą, są odpowiednio sterowane i zasilają kluby pozakrakowskie. Jestem pewien, że nigdy Kraków nie będzie miał silnych reprezentantek i reprezentantów w piłce ręcznej, jeśli nie będzie to żeńska drużyna „Cracovii” i męska „Hutnika”.

- Słyszałem, że niektóre zawodniczki nieco starsze wiekiem i stażem nie mogą występować w białoczerwonych barwach. Mam na myśli panią Małgorzatę Hołdę. Czy to prawda?

- Nie jest prawdą, aby zawodniczki, które rozstały się z nami nie mogły powrócić, bo te rozstania nastąpiły po wspólnym porozumieniu. Jedynym warunkiem jest tutaj opinia trenera, który decyduje o przydatności zawodniczek. Jeśli chodzi o panią Hołdę, to mogę powiedzieć, że odeszła ona na prośbę drużyny oraz w wyniku moich własnych obserwacji. W tym przypadku, rzeczywiście, nie widzę możliwości powrotu.

- Czy zdaniem Pana, pierwsza drużyna ma odpowiednie zaplecze w postaci drużyn, króre grają w klasach niższych i wśród junierek?

- Jest niedobrze! Zastanawiam się, dlaczego tak się dzieje, dlaczego w innych klubach zawsze jakaś zawodniczka pojawiała się spośród własnych wychowanek, a u nas takiego dopływu nie można było się doczekać. Ta sprawa kuleje. Szukam przyczyny. Wystarczyło by, aby choć jedna zawodniczka w roku weszła do tzw. „dwunastki”. Ale jestem optymistą; nie byłbym nim, gdybym nie wierzył, że będzie lepiej. Utwierdza mnie w tym przekonaniu dobra współpraca ze szkołami, a zwłaszcza Szkołą Podstawową nr 2, z której najmłodsze dziewczynki przychodzą do naszej sekcji.

- Niektórzy sympatycy I drużyny twierdzą, że transfer dwóch zawodniczek z Buga był nietrafny, nieudany. Nie wiedzą dlaczego. Czy zechciałby Pan to wyjaśnić?

- Zgadzam się z opinią, że jest to chybiony transfer, ale do końca nie przesądzam tej sprawy. Według opinii pana B. Fulary, zawodniczki te musiały mieć długą przerwę w treningach i meczach. Teraz z całym zespołem trenują, nawet nadobowiązkowo. Ja je nie sprawdzałem, bo nie jestem do tego powołany. Konsultowałem jednak to zagadnienie z trenerami i nie usłyszałem od nich, żeby z tych zawodniczek zrezygnować. Pan Zięba, mgr po AWF, trenujący u nas młodzież, pojechał na Ukrainę aby zobaczyć ich grę. Przed wyjazdem powiedziałem mu, że gdyby zauważył inne, lepsze zawodniczki, niż te, które teraz u nas grają - niech je przywiezie. Zawodniczkom zagranicznym występującym aktualnie w zespole, dajemy szansę do końca tegorocznych rozgrywek. Jeśli nie spełnią naszych nadziei, podziękujemy im za grę i wówczas uznamy, że transfer był nieudany. Gdy zdecydowaliśmy się na ściągnięcie do nas tych zawodniczek, byliśmy w takiej sytuacji, że nie mieliśmy nawet siedmiu zawodniczek, zdolnych do uniesienia „ciężaru” gry. Ale uważam, że nie jest to usprawiedliwienie. Podzielać opinię, że kibice są zawiedzeni.

- Jak układa się współpraca z zarządem klubu i czy zawodniczki mają zapewnione wszelkie warunki do gry?

- Współpraca z zarządem, głównie zaś z prezesem, dr Józefem Kalitą, który jest entuzjastą piłki ręcznej pań - układa się dobrze. Ja ze swej strony zrobiłem wszystko, aby drużyna miała zapewnione to, co powinna mieć, a więc przygotowanie do sezonu, środki socjalno-bytowe (w tym stypendia), sprzęt i halę do treningów i zawodów.

Kuleje opieka lekarska, choć sekcja ma swojego lekarza na etacie, dr Karola Nowaka a także sprawy odnowy biologicznej i rehabilitacji. To jeszcze nie jest należycie załatwione. Trzeba jak najszybciej się z tym uporać. Myślę, że pomoże mi w tym nowy dyrektor klubu.

Dziękuję kierownikowi, Panu Kazimierzowi Zawrotniakowi za udzielenie wywiadu. Życzę Mu w imieniu sympatyków żeńskiego szczyptorniaka i swoim własnym, aby jak najszybciej cała sekcja a zwłaszcza pierwsza drużyna znowu zajaśniała na horyzoncie polskiej piłki ręcznej nowymi, wspaniałymi wynikami. Nic bowiem nie ucieszy kibica bardziej, niż zwycięstwa jego ukochanej CRACOVII.

Seweryn Ratajczak

Były chwile chmurne - ale górnych było więcej!

Wywiad z dr Januszem Kukulskim

- Panie Januszu, skąd u historyka, statystyka, sędziego piłkarskiego to zainteresowanie piłką ręczną kobiet „Cracovii”?

- Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, kiedy byłem uczniem gimnazjum im. kr. Jana Sobieskiego w Krakowie - piłka nożna była w szkole formalnie na indeksie gier



Mistrz Polski A.D.1985 r. Od lewej stoją: I.Sasnal, J.Kotarba, J.Rząsiecka, W.Wójcik, J.Kukulski, M.Holda, klęczą: Z.Figas, K.Tomaszewska, R.Garncaz, D.Pawłowska, B.Dąbrowska, B.Golik, A.Główczak, L.Siodlak, G.Gorzowska

sportowych. Toteż, gdy mój nieoceniony wychowawca „wuefista” mgr Ludwik Dużyk - uczynił ze mnie w ówczesnej Radzie Przewodniczących Szkolnych Kół Sportowych woj. krakowskiego - działacza sportowego, przewodniczącego sekcji szachowej i piłki ręcznej - „musiałem” praktycznie zainteresować się tą dyscypliną.

- A od kiedy zainteresowanie piłkarkami „Cracovii”?

- Od jubileuszowego roku Klubu w 1956 roku, z tym, że w sekcji zacząłem pomagać społecznie nieodżałowanemu Kierownikowi Sekcji, wspaniałemu Działaczowi - panu Tadeuszowi Kańskiemu - od 1960 roku, stopniowo, bardzo wolno (pan Tadeusz był okropnie wymagającym szefem!) włączając się coraz intensywniej; przechodziłem wszelkie stopnie wtajemniczenia, aż do trzechkrotnego pełnienia funkcji kierownika pierwszej drużyny, pierwszy raz w sezonie 1967/68. Dziś jestem tylko sympatykiem „pasiaczek”.

- Chwile chmurne i górne?

- Ciągle nie mogę zapomnieć o podarowanych przez własną niefrasobliwość, błędy trenerów, zlekceważenie przeciwnika, wreszcie też także przez nieuczciwość rywalek - aż ośmiu „frajersko” straconych szans na mistrzowski tytuł; uzyskane „srebro” nie mogło dać satysfakcji! Raz, przez „eksperymenty” trenera - przegraliśmy mecz w Tarnowskich Górach, były to jedyne punkty w lidze zdobyte w tym sezonie przez nasze rywalki, a myśmy o jeden punkt przegrały ostatecznie rywalizację o „złoto”; do dziś mam w pamięci mecz z „Włóknierzem” w Łączniku haniebnie prowadzonym przez

arbitra, który w ostatniej minucie za nieistniejące przewinienie podyktował rzut karny. Porażka jedną bramką - co zdecydowało że inny śląski klub wziął złoto... Można by przytaczać inne przykłady na potwierdzenie „chwil chmurnych”, ale przejdźmy do miłszych wspomnień. Pamiętam k a ż d y nasz mistrzowski tytuł, ale chyba najczęściej wzruszeń przyniósł mi ten po dłuższej przerwie osiągnięty, w 1985 roku, kiedy 30 marca ja i zawodniczki płakaliśmy „jak bobry” po wygraniu w Chorzowie z Ruchem...

- Czego Panu najczęściej żal?

- Straconej szansy - nawet na puchar Europy - sezonu 1987/88. To była wspaniała drużyna. Zawodniczki ogromnie się lubiły, tak bardzo chciały osiągnąć wielki sukces sportowy i ich poziom w pełni uzasadniał te aspiracje! Niestety, pozasportowe, organizacyjne i szkoleniowe sprawy spowodowały, że stało się inaczej, wielka szkoda...

- Co sobie Pan z tych lat najczęściej ceni?

- Że nigdy, żadna z Zawodniczek, nawet wówczas gdy byłem - łagodnie mówiąc w niełaskach, odrzucony i wyrzucony - nigdy się mnie nie wyparła! Wszystkie utrzymywały kontakty towarzyskie, przysyłały kartki z meczów wyjazdowych, prywatnych urlopów, zapraszały mnie na śluby i wesela, nawet na wielkie święta rodzinne jak np. Bożego Narodzenia. Nigdy im tego nie zapomnę!

- Siódemka wszechczasów?

- Nie lubię takich kwalifikacji, to daje niewiele... Więc może inaczej? Które najbardziej sportowo ceniłem, dobrze? A więc w bramce: dwie perły pierwszej wielkości: uznawana



Mistrz Polski A.D.1987 r. Od lewej stoją: B.Dąbrowska, W.Wójcik, K.Tomaszewska, M.Karaś, L.Siodlak, E.Madej, sympatycy, klęczą: Z.Figas, B.Golik, A.Główczak, G.Gorzowska, J.Kukulski, J.Kotarba, I.Sasnal, K.Sadowska.

za bramkarzkę numer jeden na świecie - Alicja Górecka-Główczak oraz znakomitość swoich lat - Kazimiera Czop-Kamyk; z zawodniczek w polu! Chyląc czoła przed „Di Stefano” w spódnicy, piłkarką uznaną za numer dwa w historii polskiej piłki ręcznej kobiet, przed znakomitą Hanką Szwabowską-Pyjos, doceniając jej olbrzymie umiejętności
dokończenie na stronie 6

i zasługi - pozwalam sobie jako pierwszą wymienić Bronisławę Tobołę-Smoleń, popularną „Dzidkę”, moim zdaniem bardziej wszechstronniejszą zawodniczkę. Szkoda, że niedopatrzenie nie pozwoliło „Dzidce”, klasyfikowanej na szóstym miejscu we wspomnianej historycznej klasyfikacji polskiego szczypiorniaka - uzyskać w klubie, jako pierwszej w historii zdobycie tysięcznej bramki dla „pasiaczek”, zabrakło Jej dziesięć goli... A teraz już bez klasyfikacji miejsc: chylę czoła przed znakomitą, wszechstronną Kasią Węgrzyn-Tomaszewską, najlepszą skrzydłową w dziejach Klubu - Zofią Figas, doceniam europejską klasę Lidii Siodłak, Krystyny Wajdy-Tobik; żal, że moim zdaniem nie osiągnęły w pełni rezultatów na jakie zasługiwały: Zofia Guzik-Pabiańczyk, Beata Golik-Filip a także, a może nawet przede wszystkim - Krystyna Smela. Nie, nie będę już więcej wymieniał, to jest zawsze krzywdzące dla kogoś, a przecież aż tyle znakomitych Zawodniczek zdobywało bramki i punkty!

- A szkoleniowiec, trener?

- To dziś, już trochę zapomniany, mgr Edward Zuba. Zawsze uśmiechnięty, a przede wszystkim bardzo przyjaźnie ustosunkowany do swoich podopiecznych, osiągnął sporo i kilka tytułów mistrzowskich w „11” i „7” oraz największy formalnie sukces: awans do półfinału pucharu Europy.

- Działacz?

- Pan chyba żartuje! Tu odpowiedź jest tylko jedna: absolutnym wzorem jest i pozostał dla mnie śp. Tadeusz Kański. Był jak Ojciec dla swoich ukochanych podopiecznych, On wszystkie Zawodniczki poprostu kochał i One mu też sercem odpłacały. Był w stosunku do innych działaczy bardzo wymagający, kilka razy i ja widziałem pewne sprawy inaczej, rzadko bo rzadko, ale sądziłem, że nie ma On racji - ale przecież to nikt inny tylko pan Tadeusz tak wiele mnie nauczył. Był i pozostanie wzorem.



Na przyjęciu weselnym Beaty Golik-Filip. Od lewej: W.Wójcik, M.Karaś, J.Kukulski, B.Filip, I.Sasnał, G.Gorzowska.

- Rozczarowanie?

Pan znów o rzeczach przykrych... Kiedy przez krakowskich działaczy zostałem posądzony o wyłudzenie czy też nieprawne otrzymanie jednej z odznak Związku Piłki Ręcznej w Polsce. No cóż - odesłałem wszystkie nadane mi przez Polski i Krakowski Związek odznaki hurtem, z legitymacjami. Przecież nie dlatego się działa społecznie!

- A po co, dla wyjazdów?

- Drogi Panie, obok „Cracovii”, zwierząt (zwłaszcza kotów) to trzecia moja pasja, byłem w 89 państwach na pięciu kontynentach i aż dwa razy oficjalnie z handballistkami: w CSRS i na Węgrzech! Wystarczy?



Pielgrzymka na Jasną Górę. W otoczeniu zawodniczek pierwszej i drugiej drużyny - ks. Biskup dr Stanisław Nowak.

- Sądzę że tak. Ostatnie pytanie: spadniemy?

- Proszę Pana, nie dopuszczam tej myśli. Teraz wiem, to sport, już „lecieliśmy” z ligi... Ale sytuacja teraz jest bardzo groźna: sport jest samowystarczalny, w Klubie ciężko, brak pieniędzy, co niektórzy przebąkują (może nieodpowiedzialnie) nawet o likwidacji sekcji w razie spadku... Byłaby to - chyba nie tylko dla mnie osobista tragedia, wierzę jednak w Prezesa Klubu, byłego kierownika tej sekcji - że do tego nie dopuści! A póki co - proszę Pana: jeszcze nie spadliśmy i wcale nie musimy spaść!

Z Januszem Kukulskim rozmawiał Seweryn Ratajczak

TERMINARZ III i IV RUNDY

22.02.92 r (sobota)	CRACOVIA-AZS Gdańsk
26.02.92 r (środa)	Ruch Chorzów - CRACOVIA
01.03.92 r (niedziela)	CRACOVIA - Jarosławski KS
07.03.92 r (sobota)	Sośnica Gliwice - CRACOVIA
14.03.92 r (sobota)	CRACOVIA - Start Gdańsk
18.03.92 r (środa)	Anilana Łódź - CRACOVIA

• • •

22.03.92 r (niedziela)	CRACOVIA - Bałtyk Gdynia
28.03.92 r (sobota)	AZS Gdańsk - CRACOVIA
04.04.92 r (sobota)	CRACOVIA - Ruch Chorzów
15.04.92 r (środa)	Jarosławski KS - CRACOVIA
22.04.92 r (środa)	CRACOVIA - Sośnica Gliwice
26.04.92 r (niedziela)	Start Gdańsk - CRACOVIA
02.05.92 r (sobota)	CRACOVIA - Anilana Łódź

W pierwszej drużynie...

Najwięcej meczów rozegrały i najwięcej bramek w I drużynie zdobyły następujące piłkarki ręczne (stan na 17 lutego br.):

1. Kazimiera Wegrzyn-Tomaszewska (1974-87)	741 meczów	- 2611 br.
2. Lidia Siodlak (1975-87)	719 meczów	- 2654
3. Małgorzata Holda (1979-91)	646 meczów	- 1224
4. Grażyna Bryhcy-Jędrzejczyk (1968-83)	630 meczów	- 720
5. Krystyna Wajda-Tobik (1966-81)	602 mecze	- 1253
6. Maria Wnęk-Karaś (1977-nadal)	569 meczów	- 1619
7. Jolanta Kotarba-Wojtoń (1976-87)	508 meczów	- 595
8. Alicja Górecka-Główczak (1979-87)"B"	479 meczów	- 1
9. Bogusława Dąbrowska (1979-nadal)"B"	478 meczów	- 7
10. Anna Hajduk (1982-90)	434 mecze	- 644
11. Ilona Serczyk-Sasnał (1977-87)	421 meczów	- 655
12. Bronisława Toboła-Smoleń (1957-71)	408 meczów	- 990
13. Wanda Wójcik (1983-88)	365 meczów	- 1378
14. Beata Golik-Filip (1981-89)	351 meczów	- 1470
15. Barbara Glajcar-Melnyczuk (1957-70)	346 meczów	- 50
Z obecnej drużyny:		
44. Lidia Sala-Lukasik	153 mecze	- 151
45. Kinga Sadowska	151 meczów	- 435
55. Elżbieta Parzychowska "B"	103 mecze	-
56. Barbara Tochowicz	99 meczów	- 175
60. Barbara Lappe	77 meczów	- 203
61. Danuta Płaskonka-Hajduga "B"	72 mecze	-
62. Iwona Horabik	72 mecze	- 44
68. Beata Grochal-Ermel	58 meczów	- 78
82. Anna Słomka	37 meczów	- 159
87. Elżbieta Grzegorzewska	18 meczów	- 6



Mistrz Polski A.D.1967. Od lewej stoją: B.Toboła-Smoleń, B.Piotrowska, E.Zuba, K.Sowa, T.Kański, B.Glajcar-Melnyczuk, R.Tarada, kłęczą: B.Popiel, K.Wajda-Tobik, K.Czop-Kamyk, R.Pietrzykiewicz, K.Smela.

NIEDYSKRECJE...

Po dłuższej przerwie Cracovia ma znów dyrektora klubu. Funkcję tę - wraz ze stanowiskiem szefa szkolenia sportowego - pełni od 1 lutego br. - mgr wf Julian Wiącek, przed kilku laty już pracujący u „biało-czerwonych”.

☺ ☺ ☺

Nasz szef, dr Janusz Kukulski wobec nawału pracy zawodowej - zrezygnował z funkcji rzecznika prasowego „Cracovii”. Aktualnie - pełniącym obowiązki rzecznika jest mgr Julian Wiącek.

☺ ☺ ☺

Dziękujemy Redakcji „Piłki Nożnej” za dwukrotną reklamę na swoich łamach naszego Oficjalnego Biuletynu Informacyjnego! Dziękujemy tym serdeczniej, że niestety, nawet na „krakowskim rynku prasowym” nie wszyscy dostrzegają nasze istnienie.

☺ ☺ ☺

W meczach towarzyskich, rozegranych w tygodniu poprzedzającym inaugurację trzeciej rundy rozgrywek, w ramach przygotowań do meczu z „Bałtykiem” w Gdańsku - piłkarki „Cracovii” przegrały w Chorzowie z tamtejszym AKS-em 21:25 (11:10) oraz pokonały AZS AWF Kraków 35:12 (16:5).

☺ ☺ ☺

W ramach giełdy kolekcjonerskiej zorganizowanej przez Stowarzyszenie Kolekcjonerów Odznak Sportowych, odbytey 8 lutego

br. w Krakowie - mgr Oskar Emerich prowadził aukcję kompletów trzech odznak jubileuszowych 85-lecia „Cracovii” (złota, srebrna, brązowa). Odznaki: złota i srebrna nie będą w sprzedaży (będą wyłącznie nadawane przez Zarząd Klubu) - była to więc jedna z bardzo nielicznych okazji nabycia kompletu - bowiem wyjątkowo, za akceptacją Zarządu, zostało przeznaczonych dziesięć kompletów do publicznej sprzedaży. „Rekiny” wśród kolekcjonerów zlekceważyły aukcję, mylnie sądząc, że „i tak załatwią sobie odznaki”. Czas okaże - że srodze się pomylili!

☺ ☺ ☺

Ale i na wspomnianej giełdzie znaleźli się prawdziwi kolekcjonerzy i przyjaciele „Cracovii”. Pierwszym oficjalnym właścicielem kompletu jubileuszowego odznak został p. Maciej Ludwinek z Kielc, a kasa klubowa wzbogaciła się o siedemset tysięcy złotych! A oto dalsi posiadacze: Wojciech Kuciński (Kraków), Janusz Kubis (Kraków), Marek Dębiński (Tomaszów Maz.) i Mieczysław Krztoń (Kraków). Dziękujemy!

☺ ☺ ☺

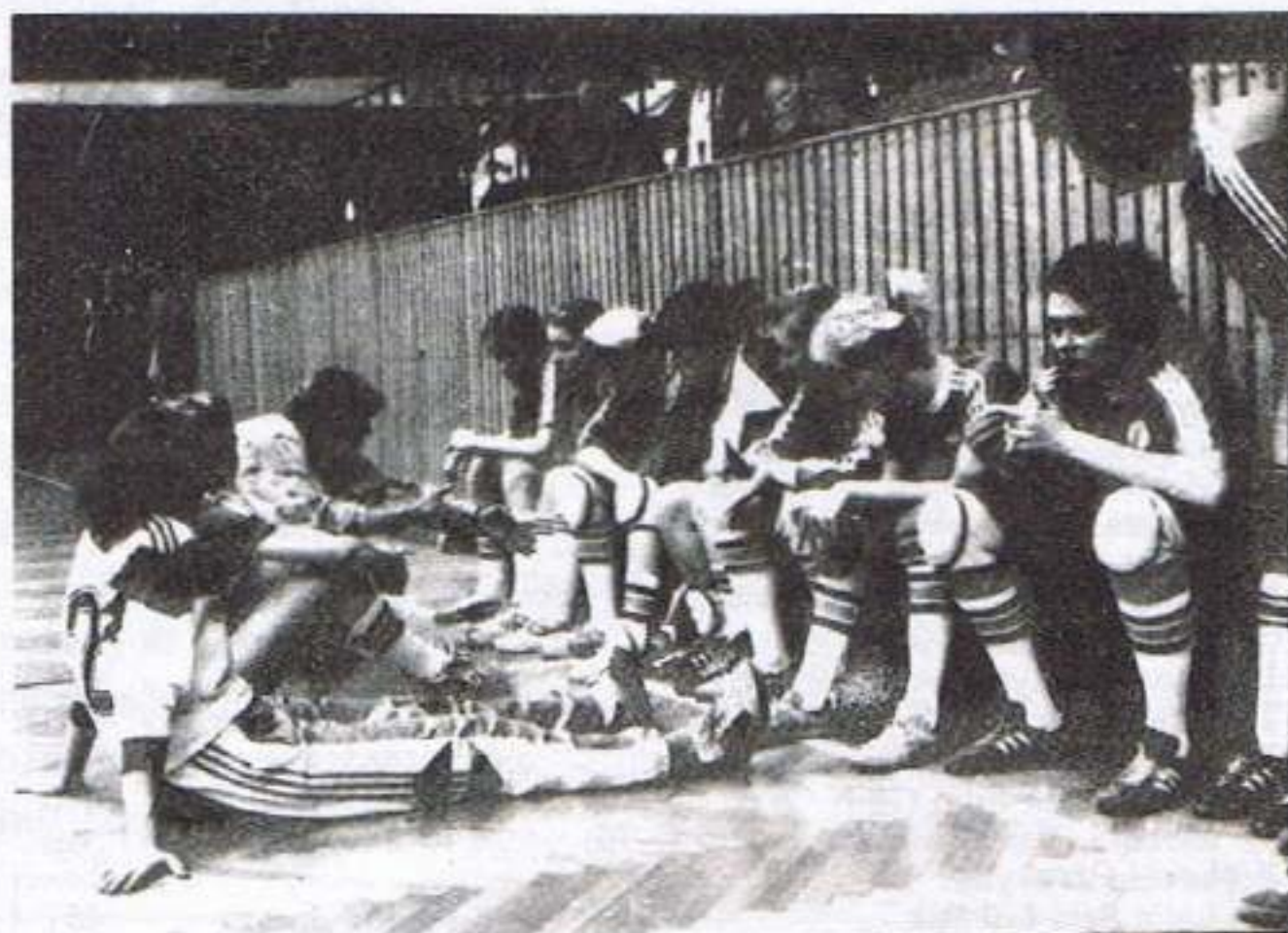
Nie zapomina o swoim klubie znakomity przed laty piłkarz, reprezentant Polski - Andrzej Rewilak. Losy życia sprawiły, że dziś jest obywatelem USA, mieszka w Filadelfii, żonaty z krakowianką - lekarką, syn powoli idzie w futbolowe ślady Ojca. Pracuje jako inżynier w zakładach samolotowych, trenuje szkolne zespoły i od czasu do czasu, dla realisu, sam „kopie”. Podczas ostatniego pobytu w Krakowie złożył wizytę m.in. prezesowi Klubu dr J.Kalicie, zobowiązując się do reprezentowania „pasów” w środowisku polonijnym i na łamach tamtejszej prasy.

Od redakcji

Przepraszamy za pomyłkę, jaką było opuszczenie na liście odznaczonych odznaką Honorową 85-lecia Klubu w stopniu złotym - Polskiego Związku Kolarskiego. Równocześnie informujemy, że dalsza lista organizacji i osób którym nadano odznaki jubileuszowe innych stopni zostanie opublikowana w kolejnych numerach biuletynu. Numer szósty ukaże się w dniu 7 marca br. przed meczem z „Wisłoką” Dębica.



Obie drużyny przed meczem „Dawnych” z „Obecnymi”. Od lewej stoją: W.Tienczenko, E.Madej, O.Horaczenko, I.Sasnal, E.Parzychowska, A.Główczak, W.Wójcik, M.Karaś, K.Sadowska; kładzą: J.Kukulski, E.Grabcic, K.Tomaszewska, A.Słomka, B.Ermel, M.Holda, M.Bujnik, G.Gorzowska, B.Tochowicz.



Pani trener J.Jaśkowiec („Obecni”) do podopiecznych: „grajcie coś, przecież nie możemy z nimi przegrać!”



Pojedynek: A.Słomka - I.Sasnal



„Gdybym miał je dziś w lidze, nie martwiłbym się o spadek” myśli J.Kukulski, od lewej: Sasnal, Bujnik, Madej, Główczak, Gorzowska.



„Dawne” atakują! Alarm w obozie „Obecnych”



Znów w „pasach”: od lewej: W.Wójcik, M.Holda, K.Tomaszewska.

Wydawca: Klub Sportowy CRACOVIA, 31-111 Kraków, ul.Kałuży 1.

Redaguje Sekcja Informacyjno-Organizacyjna w składzie: Janusz Kukulski (redaktor naczelny), Oskar Emerich, Artur Horain, Mariusz Krawczyk, Seweryn Ratajczak, Marek Styrski, Adam Zięba, Zbigniew Zięba. Dyżury członków sekcji odbywają się w każdy poniedziałek w godz. 16⁰⁰-18⁰⁰ w lokalu Klubu, ul.Kałuży 1. Biuletyn znajduje się w stałej sprzedaży w sekretariacie Klubu.

Skład i druk: Usługi Komputerowe Janusz Semczuk 30-809 Kraków, ul.P.Ściegiennego 69/134